№ 45. Kraków 24 Lutego — Piątek. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 ½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

☞ Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem dziennika *Czas* spóźnili, ogłasza się miesięczna przedpłata, to jest na miesiąc Marzec b. r. kwartału I w kwocie złr. 1 kr. 40 m. k.

Administracya Dziennika Czas.

Kraków 23 lutego.

Najlepszym podobno dowodem jak bardzo pragnęły utrzymania pokoju mocarstwa europejskie a nawet powiedzieć można cała Europa, jest bez wątpienia dzisiejsze położenie sprawy Wschodniéj. Podobnego jak dziś wytężenia, nikt przypuszczać nie mógł, bez wypowiedzenia wojny. Tymczasem ani list Cesarza Napoleona ofiarujący pokój, lecz pod warunkami i w wyrazach które mu manifestu wojennego nadawały cechę; ani odpowiedź Cesarza Mikołaja o któréj tak lakonicznie wyraża się *Monitor*, że odrzuca proponowane warunki i nie zostawia żadnéj szansy do spokojnych układów; ani wreszcie rozprawy parlamentu angielskiego, a zwłaszcza mowa lorda Russell na posiedzeniu 17go lutego, energiczna jak list Cesarza Napoleona, przyznająca, że się gabinet królowéj omylił był, o co teraz już wcale nie chodzi, wychwalająca przymierze z Francyą, któremu list Napoleona dał największą rękojmią ale o czém już wiemy, donosząca o traktacie zaczepnym i odpornym zawrzeć się mającym między Anglią i Francyą a Turcyą, o czeméśmy jeszcze nie wiedzieli, wszystko to jeszcze dotąd niewyrzekło ostatecznie tego wyrazu, przed którym wyraźnie wzdryga się Europa, to jest: wojna. Nawet ów traktat zaczepny i odporny, na takich zawarty ma być podstawach, że pomimo żądanych przez gabinet subsidyów, więcéj pokojowy niż wojenny ma charakter. Celem traktatu być ma obrona nietykalności i niepodległości państwa ottomańskiego, a więc tego właśnie czego nikt dotąd nadwerężyć się nie oświadczył. Przeciwnie jest to zasada, którą wszystkie mocarstwa, nawet Rosya niezachwianie szanować ciągle się oświadczają. Traktat ma dać światu rękojmią, że mocarstwa działać będą dla honoru téj zasady a nie z widoków jakiegokolwiek interesu; Francya bowiem i Anglia oświadczyć mają, że jakikolwiek wypadek byłby wojny, nie będzie miał za następstwo żadnego powiększenia terytoryalnego ani nic coby na korzyść interesów jednemu lub drugiemu państwu właściwych tłumaczonem być mogło. Turcya zaś, któréj protekcya tym traktatem jest zaręczoną, wziąść ma na siebie obowiązek, że nie zawrze żadnego traktatu bez przyzwolenia obu mocarstw. Głównie więc mowa jest o traktatach czyli o pokoju, a kwestya terytoryalna jak najstaranniéj usunięta. Kwestya terytoryalna jakeśmy to już oddawna powiedzieli jest właśnie ową główną trudnością, która w téj sprawie występuje pomimo wszelkich usiłowań, która zdaje się spoczywać koniecznie w nieprzewidzianych kolejach wojny.

Charakter ten pokojowy przygotowań wojennych godny jest ze wszech miar zastanowienia. Jedna strona na którą już zwracaliśmy uwagę, a która we wszystkich najdoskonalszych rachubach wielkie zamięszanie sprowadzić by mogła, jest powstanie przeciw Turcyi ludności chrześciańskich. Ruch w tym kierunku świadczą wiadomości z różnych punktów obszernego państwa ottomańskiego. Byłoby to nowem i bardzo przykrem zadaniem dla państw zachodnich. *Times* bardzo dobitnie o tém się wyraża i jego słowami zakończymy ten krótki zapis chwilowéj sytuacyi.

Wiadomości, pisze *Times*, które odbieramy ciągle z różnych punktów europejskiej Turcyi, z wysp greckich i z królestwa greckiego potwierdzają nie raz przez nas wypowiedziane zdanie, że obecny stan agitacyi na Wschodzie sprowadzi niebawem manifestacyą ogólną świadczącą o zawziętości i sile ludności chrześciańskich. Jesteśmy przekonani, jakkolwiek publiczność i przodkujący ludzie stanu nie podzielają może zupełnie tego przekonania, że w obecnem położeniu jako też i na przyszłość, poruszenia ludności chrześciańskich w Turcyi przedstawiają najważniejszą stronę sprawy do któréj jesteśmy wciągnięci. Nie bez przyczyny sądzimy, że protekcya i ulepszenie losu populacyj chrześciańskich w Turcyi były zawsze przedmiotem najżywszego zajęcia ze strony rządu angielskiego. Taką była polityka angielska w rewolucyi greckiéj; to była zasada reform polecanych przez lorda Stratford de Redcliffe. Ten też to jest cel, którego nigdy spuszczać nie powinniśmy z oczu w przyszłych warunkach niepodległości Wschodu. Najgorszym błędem w dzisiejszym stanie sprawy wschodniéj byłoby to zmusić poddanych chrześciańskich Turcyi, aby się o protekcyą zwracały ku Rosyi, a nie ku państwom zachodnim. Wrzeczy saméj usprawiedliwiłoby to wszystkie pretensye rosyjskie, i zniszczyłoby zasadę utrzymywaną dotąd przez wszystkie państwa chrześciańskie to jest, że protekcya nad poddanymi chrześciańskiemi w Turcyi nie jest przywilejem Rosyi, ale obowiązkiem i interesem wspólnym całéj Europy.

W siódmym artykule „O prawie morskiém państw neutralnych“ mówi *Korespondencya Austryacka:*

„Nie masz wątpliwości, są słowa Hefftera, że ze stypulacyj umówionych co do zasady: wolny okręt, wolny ładunek, nie wynika jeszcze odwrotny wniosek: okręt niewolny, ładunek niewolny, tak jakby to przeciwnie rzeczy biorąc wypadało. Tam gdzie tę ostatnią zasadę przyjęto, złagodzono często surowość stypulacyj, iż towar neutralny naładowany na okręty nieprzyjacielskie, przed ogłoszeniem jeszcze wojny, od konfiskaty uwalniano. Niepodobna utrzymywać, iż nowy system przyjęty został powszechnie. Wielość traktatów warujących go nie dowodzi jeszcze powszechnego jego uznania. Właśnie najznamienitsze państwo morskie zawsze mu było przeciwne, a przyzwalając nań, traktowało to jako przywiléj; niemniéj dawny system nie może być wzięty za ogólny, tam gdzie istnieją wyjątki zawarowane umowami, i nie koniecznie każde państwo europejskie trzymać się go jest obowiązane. Przypuścić można, że każde państwo wojnę wiodące, może zabrać ładunek nieprzyjacielski, gdzie go zdybie, ale dla tego jeszcze nie należy zezwalać na to z naruszeniem praw trzeciego“.

Wspomnieć tu jeszcze należy o tak zwaném *embargo*, gdyż dotknąć ono może również statki neutralne. Od wyrazu hiszpańskiego *embargar* (przytrzymywać) pochodzące, oznacza tymczasowe w portach lub morzach jakiego państwa obłożenie aresztem statków tam przebywających jednego lub wielu krajów, aby im nie dać wypłynąć. Używa się tego środka jako towarzyszącego wypowiedzeniu wojny lub też przewidując takowe i chcąc ze skutków onego korzystać; wreszcie przedsiębierze się ten krok także jako krok ostrożności ze względów politycznych wewnętrznych kraju, osobliwie aby zapobiedz powiezieniu gdzieindziéj jakowych wiadomości, lub aby odbyć policyjne lub sądowe śledztwo, lub aby w przypadkach koniecznéj potrzeby mieć użytek z okrętów i osad onychże, tudzież ładunku za całkowitem ich wartości wynagrodzeniem. *Embargo* może być nakoniec środkiem lub przygotowaniem do pewnego rodzaju odwetu. W podobny sposób może nastąpić blokowanie jednego lub wielu portów i zamknięcie wszelkiéj z niemi komunikacyi, nawet bez zupełnego wypowiedzenia wojny, czy to jako odwet, czy też zapobiegając nastąpić mającemu naruszeniu prawa, jak np. aby niedozwolić flocie wypłynąć lub powieść posiłki nieprzyjacielowi, zanim obce państwo wyraźnie się względem zamiarów swoich oświadczyło. Wprawdzie nowsze dopiero dzieje dają przykłady tego ostatniego rodzaju blokady, mianowicie co się tyczy odwetu; przecież nie można mieć wątpliwości, iż środek ten jest prawomocny, i że nawet państwa neutralne związane są warunkami powyżéj przytoczonemi.

Niechybnie każde państwo neutralne ma prawo obmyślenia środków zapobiegających bezprawnemu postępowaniu, gwałtom i nadużyciom i bronić się nawet siłą, tudzież używać odwetu przeciw nadużyciom stron wojnę wiodącym. Najlepszym i najbezpieczniejszym wszakże środkiem jest konwoj dawany statkom kupieckim przez statki wojenne i w potrzebie wystawienie siły zbrojnéj czy to na własną rękę czy w związku z innemi państwami dla zabezpieczenia zasad prawdziwéj neutralności.

Korespondencya Czasu.

Jasło 18 lutego.

Y W materyi projektu utworzenia w Galicyi stowarzyszenia ubezpieczenia od pożarów, ozwało się niedawno temu kilka głosów, mianowicie: „*z pod Jasła* i *z Nadwiśla tarnowskiego.*“

Nie wdając się w rozbiór zdań, obu szan. korespondentów, które w niniejszym razie są czysto specyalne, obrałem sobie przeciwnie za cel: roztrząśnienie pokrótce ogólnéj strony przedmiotu.

Czytając ów projekt, uderzyła mię w nim nowość myśli, rzuconéj za podwalinę przyszłemu towarzystwu. Tą myślą jest przymus, czyli narzucenie wymagań prawodawcy, — woli pojedynczego człowieka. — Pomysł zaprawdę, mający za sobą wiele; snuty na podstawie znajomości potrzeb prowincyi; odpowiedni charakterowi mieszkańców i naturze kraju. *To wynik subjektywnego nań zapatrywania się.* — Mimo tych zalet, przy rozważném zauważeniu wszelkich okoliczności naszego położenia, okazuje on się jeno marzeniem. Podejmuje się, ku poparciu téj, nieco nagle na opak stawionéj konkluzyi, przytoczyć następne argumenta.

Przymus, w znaczeniu *dodatniego* środka ku dopięciu możliwych ulepszeń w obrębie stosunków *partykularnych*, niema miejsca w austryackiém ustawodawstwie. — Krom tego, żadna z ziem koronnych, a zatém i Galicya, nie posiada osobnych ustaw. Wszystkie mają w zasadzie jedne i te same prawa. Nie można więc przypuścić, by instytucya, brzemienna w tak ważne następstwa ekonomiczne, przeszła w rzeczywistość z prawa — bez brania udziału w jéj rozwinięciu przez inne c. k. prowincye.

Niezgodność tedy pomysłu w rzeczonym wniosku, — z warunkami naszéj sytuacyi — pod względem *prawa* i pod względem *stanu:* oto pewniki, *które objektywny pogląd na naturę wziętego pod rozbiór przedmiotu* na jaw przywodzi.

Nie są to jednak jedyne słabe strony projektu.

Rozpatrzenie się w szczegółach, mających stanowić miarę organizacyi i formy stowarzyszenia; nastręcza mi sposobność odsłonienia pomniejszych, lubo niemniéj ważnych uchybień.

Uchybień tych jest dwoje: jedno z kategoryi przywar *praktycznych;* — wtóre z rodzaju wyboczeń *w punkcie kompetencyi.*

Przywarę pierwszą upatruję w tém, iż kreślący projekt, zapoznali trudności fizyczne, stawające na zawadzie jego wykonaniu. Przeszkody te atoli są wielkie. Instytut, z którego zdejmowano wzory, by na podobieństwo jego stowarzyszenie u nas utworzyć, nachodzi się w Królestwie Polskiem. Nie rozpatrzono się w różnicy, jaka w urządzeniach społecznych obu krajów, zwłaszcza pod względem wchodzących tu jedynie w rachubę stosunków wiejskich zachodzi. Mówię wiejskich; bowiem co do miast, to stosunek jest prawie jeden i ten sam. Mówić przeto będę tylko o wsiach.

W Królestwie Polskiem, (krom dóbr rządowych i duchownych) niema w regule innéj własności — prócz ziemiańskiéj; niema téż innych zabudowań, prócz inwentarskich dworskich; niema więc innych właścicielów, prócz dziedziców. Włościanin jest tamże tylko czasowym dzierżawcą gruntu i załogi jego, w którą się policza założone i utrzymywane przez skarb właściciela, na zagrodzie domostwo. Ztąd właściciel ziemianin, jest oraz wyłącznym właścicielem wszystkich pobudynków w majętności swojéj; jest tedy z tytułu posiadania ich jedynym za nie do kas rządowych kontrybuentem, jedynym ich, przez peryodyczne opisy i wpłaty w instytucie ogniowym, reprezentantem i ubezpieczycielem. Ta okoliczność ułatwia wielce

manipulacyą sekcyom czyli wydziałom powiatowym, utrzymującym ewidencyą ubezpieczonych przedmiotów i sprawdzającym szkody. Niema w tém nic nadzwyczajnego, by z kilkuset włości, które zwykle w obrębie jednego powiatu się mieszczą, a jednocześnie każda w sobie zwykle jednostkę majątkową stanowią, utrzymać w ładzie również tyle numerów assekuracyjnych; tém bardziéj, iż sekcye na téj drodze, tylko z stronami oświeceńszemi, obeznanemi z pismem mają do czynienia.

U nas ma się rzecz zupełnie inaczéj. Chłop niejest tu dzierżawcą — lecz właścicielem; sam przeto stawa w odpowiedzi z swojéj zagrody, w obec władz wszelkich, — samby też budowle swe do wpisu komitetowi ubezpieczenia deklarować musiał. Lubo rzecz ta zdaje się na pozór bardzo prostą; jest ona wszakże w rzeczywistości arcy-trudną do wykonania. Własność włościańska jest numerycznie nierównie liczniejszą od własności ziemiańskiéj i wolnéj — te dwie ostatnie spółem zliczywszy. Co większa: zostaje w posiadaniu klassy gnuśnéj, ciemnéj, nieświadoméj pisma: nieprzychylnéj jakiemukolwiek nowatorstwu. — Nie byłoby też bodźca; mogącego tak drętwe indywidua do zadosyćuczynienia przepisom manipulacyjnym, oraz obowiązkom na nie stąd włożonym, jako to: przedłożenia peryodycznych lub przygodnych fassyj czyli opisów, — podejmowania się stałych lub chwilowych funkcyj rozjemcy, znawcy, assydenta komissyi— nakłonić; chyba w ostatecznym środku egzekucyi *brachio militari.*

O ile przeto proceder dozierania ubezpieczonych, a względnie: sprawdzenia uległych szkodzie przedmiotów, jest snadnym do przeprowadzenia w Król. Polskiém; o tyle byłby trudnym do uskutecznienia w Galicyi.

Tu bowiem, powtarzam, niewchodziłyby w operacyą asekuracyi, jak to w Królestwie się dzieje, ciała hypeteczne ziemskie *konkretalnie*; lecz każdy numer konskrypcyjny *poszczególnie.*

Iż sekcyom instytutu ogniowego w Król. Polskiém podobna jest, utrzymać w porządku *kilkaset* lub, miasta w to policzywszy, nawet *tysiąc* arkuszy indywidualnych opisowych; to nie racya, aby się wydziałom obwodowym projektowanego dla nas towarzystwa powiodło utrzymać w ładzie kataster ogniowy, w który wchodzić będzie foliów *trzydzieści razy tyle* *).

Któraż registratura, pytam się, zdołałaby, — bez niesłychanych kosztów, objąć i w tok wprowadzić takowe *volumen,* jakiém są 35,000, piszę: *trzydzieści i pięć tysięcy* tomów samych opisów; potrzebujących — z powodu ulegania substancyi ubezpieczonych przedmiotów wpływowi, jaki na nią wywierają klimat, czas, przekształcenia techniczne i reparacye, wreszcie klęski elementarne, — nieprzerwanego uzupełnienia przez peryodycznie lub przygodnie podawać się mające suplementa, — również peryodycznego i przygodnego wertowania, rewidowania i rektyfikowania aktów? Gdzież jeszcze kontrola tych wszystkich czynności — kędyż inne, wprost do spraw bieżących odnoszące się roboty?

Widoczna stąd: iż żaden z tutejszo-krajowych olbrzymich aktozbiorów nie sprostałby w porównaniu takiemu papierowemu potworowi. W obec niego zdawałyby się tabula krajowa, archiwum gubernialne, wreszcie kancelarya fori nobilium w Tarnowie; choćby nią i nadal jeniusz (*the spirit*) jéj dyrektora p. E..... *favente bono Deo* zawiadywał: jeno miniaturą — obok obrazu.

Widoczna stąd, dodaję, iż utrzymanie w należytéj ewidencyi stanu podanych w assekuracyę przedmiotów; wymagałoby dla każdego z zakreślonych projektem wydziałów obwodowych, — niepraktykowanie licznego etatu urzędników; a co z tego wynika, zwaliłoby na kontrybuentów nadzwyczajny ciężar nakładów, którybyponieść nie był w stanie nasz kraj ubogi.

Pozostaje mi jeszcze wspomnieć o drugiéj wadzie wniosku, która jak rzekłem jest wyboczeniem w punkcie kompetencyi.

Jest nią okoliczność, iż prerogatywę obioru członków dyrekcyi instytutu *in spe*, zastrzega sobie c. k. Towarzystwo galicyjskie, będące, jak mówi projekt, organem opinii kraju.

Wszakże, ile mi się zdaje, towarzystwo gospodarskie galicyjskie przestało być wyłącznym obywatelstwa całéj prowincyi organem, od chwili gdy zachodnia Galicya i Bukowina, oddzielone administracyjnie od reszty kraju, zawiązały również u siebie, pierwsza w Krakowie, druga w Czerniowcach, własne i od towarzystwa gosp. galic. niezależne, z dobrym skutkiem, jak to same c. k. rządy uznały, działające, towarzystwa agronomiczne. Przypuszczamy zatém, że w razie zezwolenia z strony Wys. Rządu na instytut o którym mowa, towarzystwo gospodarskie galicyjskie, porozumie się poprzednio z dwoma innemi towarzystwami w kraju istniejącemi, zanim przystąpi do objęcia naczelnéj dyrekcyi instytutu, którego właściwym zakresem działania byłaby w przeciwnym razie, sama tylko wschodnia część Galicyi.

---

*) Według jeografów Blumenbacha i Cannabicha liczyła Galicya, jeszcze 7 lat temu, razem z Krakowem 695,000 domów. To podzieliwszy przez cyfrę: 20 jako liczbę obwodów; wypada na każden cyrkuł około 35,000. Gdyby z tego strącić $1/7$ część tojest 5000, na własność ziemiańską i wolną (realności duchowne, miejskie i sołtysie); to pozostałoby na każden obwód domów włościańskich w okrągłéj liczbie 30,000.

Berlin 21 lutego.

† Odpowiedź Cesarza Wszech Rosyj na list Cesarza Francuzów jest odmowną. Że taką będzie, wiedział naprzód każdy, kto patrzał na bieg rzeczy bezstronném okiem i ważył na szali nieuprzedzonego sądu i słowa i czyny. Z tém wszystkiém rzeczony list będzie miał zawsze swoją niezaprzeczoną wartość: będzie wzorem dobrego stylu. To dosyć dla próżności francuzkiéj, dla któréj też szczególnie był obrachowany. Nie omieszkano go też, jeszcze przed nadejściem odpowiedzi z Petersburga, podać do publikacyi i rozrzucić w milionie egzemplarzy po kraju. *Constitutionnel* powiada naiwnie, że Cesarz chciał przez jawność tę uszanować opinią narodu. Kilka dni wprzód *Monitor* tłumaczył ogłoszenie oryginalnego tekstu potrzebą sprostowania niektórych szczegółów błędnie podanych przez dzienniki! „Nos kennimus“, mówi w takich przypadkach Niemiec. Cóż teraz Francya zrobi? *Monitor* powiada, że po nadejściu odmownéj odpowiedzi, niemasz już widoku do spokojnego załatwienia sprawy. *Monitor* zapomniał, że niemasz jeszcze odpowiedzi na propozycye, które zabrał z sobą z Wiednia hr. Orłow. Dopóki odpowiedź ta nie nadejdzie, kwestyi pokoju lub wojny nie można uważać za ostatecznie rozstrzygniętą. Rozstrzyga ją nie Francya, ani Anglia, lecz Austrya. Na nią też, przyznaje i *Monitor*, zwróconą jest obecnie uwaga całéj Europy. Na zaufaniu do Cesarza Austryi, na interesie jéj ludów, na sympatyi wreszcie Niemiec, opiera ostatecznie nadzieje swe urzędowy dziennik francuzki. Cóż się stało z dawniejszemi zapewnieniami o zbliżeniu się Austryi do państw zachodnich? Co z oświadczeniem lorda Clarendona w parlamencie o 80,000 korpusie austryackim przeznaczonym na obronę granic Turcyi? Ostatnia ta wiadomość rozwiała się dziś, na wyraźne zaprzeczenie z Wiednia, tak samo jak dawniejsza *Journalu des Débats* o *casus belli* postawionym przez Austryą. Nie miałemże racyi nazwać odrazu wiadomości tych bańkami mydlanemi polityki zachodniéj, która potrzebuje takich kunsztownych mamideł do zajęcia publiczności żyjącéj głównie giełdowemi i kupieckiemi emocyami? Inną jednak trochę była emocya téj publiczności po nadejściu odpowiedzi z Petersburga. Renta spadła, jak mówiono tu dziś na giełdzie, odrazu o 4 franki. Płocha publiczność, jakże można mieć tak mało zaufania do polityki tak mądrego, tak energicznego, i na tak silnych podstawach tak na wewnątrz jak na zewnątrz opartego rządu! Zobaczymy, co będzie daléj, co się stanie z tym świetnym gmachem finansów francuzkich, gdy się wypadki posuną o krok jeden naprzód. Dzisiaj nie nadeszły tu dzienniki z zachodu. Telegraf w dyrekcyi brukselskiéj ma być uszkodzony. Do téj chwili, w któréj piszę, niema nowszych wiadomości od wczorajszéj depeszy przynoszącéj treść artykułu *Monitora.* Mniemanie tu jest dość powszechne, że państwa zachodnie wypowiedzą niebawem Rosyi wojnę. Po tém, co lord Russell powiedział na ostatniem posiedzeniu Izby niższéj przeciwko Rosyi; dziwićby się należało, gdyby się państwa zachodnie dłużéj jeszcze z wypowiedzeniem wojny ociągały. A jednak tak będzie. Takie przynajmniéj moje jest zdanie. Opieram je zaś na tém, że wprzód rezultat ostatniego pośrednictwa Austryi musi być wiadomym. Sięgać domysłami daléj, płonném byłoby usiłowaniem. Stanowisko Prus nie zmieniło się. Z dzienników zachodnich dowiedzieliśmy się, że Prusy miały dać odmowną odpowiedź nie tylko na propozycye hr. Orłowa, lecz że nie mają się zgadzać i na ostatnie propozycye, które z Wiednia wyszły. Z tego wnoszą na zachodzie, że Prusy ostatecznie z Anglią i Francyą się sprzymierzą. Wiecie już, co o podobnych wieściach sądzę. Jeżeli prawda, że Prusy w osobnéj deklaracyi dały odmowną odpowiedź Rosyi, można być pewnym, że takąż odpowiedź dadzą państwom zachodnim. Niechaj nikt nie zapomina, że w ostatecznym razie monarcha Prus osobiście o tém lub owém przymierzu rozstrzyga. *Kreuzzeitung* słusznie zwraca uwagę na testament polityczny, przekazany następcy przez ś. p. zmarłego króla. Testament ten wskazuje przymierze z Rosyą i z Austryą za jedynie zbawienne dla Prus. Znaną jest głęboka cześć, jaką panujący Monarcha otacza pamięć swego ojca; znaném jest religijne jego usposobienie we wszystkiém co mówi i czyni. I do tego to usposobienia odwołał się minister spraw zagranicznych francuzki w nocie do tutejszego posła francuzkiego, którą *Journal des Débats* tak wychwala, z powodu, że broniąc Turcyi Cesarz Francuzów bynajmniéj o chrześcianach tureckich nie zapomina. „Argumentum ad hominem!“ dla tego nie przekonywa. Znaną jest nareszcie wysoka opinia, jaką panujący Monarcha Prus ma o charakterze Cesarza Wszech Rosyj. Jestem przekonany, że ostatnie debaty w parlamencie angielskim, mianowicie mowa lorda Russella, nie nakłoniły umysłu jego ku Anglii, ku Anglii, mówię, bo o niéj tylko rzecz jest, gdy się rozprawia o aliansie z zachodem. Wszakże stanowisko Prus nie zależy już prawie od nich samych, skoro cała Europa jest w ruchu. Główny wpływ mieć na nie będzie ostatnia decyzya Austryi. Słusznie więc powiedziano, że na Austryą dziś cała Europa spogląda. Wczoraj głoszono, że jenerał-adjutant Cesarza rosyjskiego, podobno Wasilczyków, przywiózł odpowiedź cesarską do Wiednia; nic jednak pewnego o tém nie wiedziano. Zdaje się, że odpowiedź ta nie może przyjść przed końcem b. m. Wieczorne dzienniki, które mię w téj chwili dochodzą, nic nowego nie zawierają.

Paryż 18 lutego.

Miałem słuszność, donosząc wam, że list Napoleona III. do Cesarza Mikołaja był ogłoszony w *Monitorze* dla uspokojenia opinii publicznéj we Francyi. Wyznał to dwukrotnie *le Pays.* Ogłoszenie tego listu miało także na celu uspokojenie Anglii, która jest zawsze niedowierzającą i która obawia się, aby nie została opuszczoną przez Napoleona III. Interpelacya p. D'Israeli pokazała, iż Cesarz Francuzów postępował szczerze i że zakomunikował Anglii list, który do Cesarza ros. pisać zamyślał. Pod względem procedury dyplomatycznéj, ogłoszenie listu było ganioném przez lorda Cowley i przez odcień lorda Aberdeena. *Times*, organ tego odcienia, wystąpił z krytyką, na którą odpowiedziały: *Morning Post*, *Morning Herald* i *Constitutionnel.* Ostatni dziennik ogłosił z tego powodu dwa artykuły. P. Granier de Cassagnac w jednym tłumaczył, że dzisiejszy rząd francuski będąc ludowym, ogłoszenie aktów dyplomatycznych było koniecznóm; w drugim zaś starał się pokazać, że zatajenie listu mogło wpłynąć niekorzystnie na stanowisko Niemiec, od którego los i obszar przyszłéj wojny zależą. Ambasada angielska nie dzieli zdania drugiego artykułu *Constitutionnela* i utrzymuje z lordami Cowley i Aberdeen, że ogłoszenie listu zniszczyło ostatnie nadzieje utrzymania pokoju. Po Paryżu krzykacze publiczni sprzedają po 1 sous egzemplarze listu Napoleona III. Ludność, nieobeznana z formami dyplomatycznemi i przeszłością, żartuje, że Napoleon III. nazywa Cesarza ros. swym dobrym przyjacielem. Osoby lepiéj informowane widzą przeciwnie w tych wyrazach, ogłoszonych przed samą wojną, czystą ironią i odwet za niezupełne uznanie Cesarstwa.

La Patrie dostała ostrzeżenie za doniesienie, iż odpowiedź na list cesarski nadeszła i że odpowiedź ta była odmowną. Doniesienie *la Patrie* było jednak prawdziwém i pochodziło z urzędowego źródła. Albowiem o odmownéj odpowiedzi rząd francuski został zawiadomiony telegrafem przez jenerała de Castelbajac. Jen. de Castelbajac nie odebrał téjże odpowiedzi na piśmie. Odpowiedź pismienną przywiezie on sam dzisiaj lub jutro wracając z Petersburga. Skoro powróci, Napoleon III., trzymając się zasady popularności dyplomacyi, gotów jest ogłosić list Cesarza ros. i dołączyć do niego manifest, o którym mówią ciągle w Paryżu. Nieczekając odpowiedzi i manifestu, onegdajszy *Monitor* ogłosił w części nieurzędowéj artykuł w formie i rzeczy bardzo nieprzyjazny dla Rosyi. Księżna Lieven ma opuścić Paryż d. 21 z paniami Stackelberg i Naryszkin. Czytacie w niektórych dziennikach treny nad wyjazdem Rosyan i Rosyanek z Paryża. Treny te są naturalne dla tego, że Rosyanie, czy z rozkazu, czy w braku innego towarzystwa, żyli z samymi literatami i artystami. Dobre towarzystwa były zamknięte przed Rosyankami,(?) żyjącemi zwykle *à la Georges Sand.* Taka opinia dobrego świata paryskiego była szkodliwą dla Polek, które nieraz mieszano z Rosyankami.

Interpelacya lorda Clanricarde zajęła bardzo Paryż, dla tego, że w odpowiedzi na nią dały się słyszeć różne opinie, nawet opinia dworska, wyrażona ustami Greya. Nie mniejszą uwagę zwróciła interpelacya p. Bentinck, dotycząca cyrkularza austryackiego, o którym doniósł *Czas.* Cyrkularz ten obudza chełpliwość legitymistów, którzy zawsze utrzymywali, że Austrya nie stanie na stronie Francyi i Anglii, ale prawdziwość cyrkularza jest dotąd bardzo wątpliwą. *Siècle* uważając cyrkularz za prawdziwy, rad jest z niego, w przekonaniu, że on wojnę powszechną za sobą pociągnie. *La Patrie* nie wierzy w cyrkularz i w neutralność Austryi, korzystną dla Rosyi i jéj marszu przez Serbię. Powtarza on, czemu mało kto dziś wierzy, że missya jen. Orłowa spełzła na niczém, i że Rosya, dając krzyże Śgo Aleksandra Newskiego pp. von der Pfordten i von Beust, ministrom bawarskim i saskim, stara się teraz pozyskać dla siebie mniejsze królestwa niemieckie. Stanowisko Austryi zajmuje przedewszystkiem uwagę wojskowych. Opinie podzieliły się na dwa obozy: jedni twierdzą, że Rosya, trzymając się obronnie, utrzyma się bez wielkiéj szkody na swych pozycyach; drudzy sądzą przeciwnie. W skuteczność wojny zaczepnéj, nawet przez Serbią, nikt bardzo nie wierzy, ale opinia ta może być omyloną.

Francya i Anglia starają się wciągnąć w wojnę z Rosyą Hiszpanią, Portugalią i Piemont. Hiszpania posyła eskadrę, która się zbroi w Kadyxie; Piemont ma posłać kilka statków. Anglia proponowała Portugalii wysłanie kilku tysięcy wojska, ofiarując się je przetransportować, ale nic nie wskórała. Portugalia ma, jak Neapol, trzymać stronę rosyjską. Ambarkowanie wojska angielskiego zostało na kilka dni wstrzymane, z przyczyny braku niektórych efektów. Pułki ekspedycyjne będą lustrowane przez księcia Alberta; oficerowie zaś będą fetowani przez mieszkańców w *London Tavern.* Niejest dotąd wiadomo ile wojska Anglia ma posłać na Wschód, i czy potrafi wymódz kilka pułków piechoty na Hiszpanii, Portugalii lub Piemoncie. Wikła się ona dotąd w trudnościach transportu i rekrutowania wojska, ale pamięta o wszystkiém i myśli już o wyłapaniu okrętów wojennych rosyjskich znajdujących się na Oceanie. Anglia grzeszy brakiem organizacyi, ale przemaga trudności charakterem i swemi *sterling qualities*

Paryż 18 lutego.

Opuściłem dwa razy dnie wyznaczone dla mnie na korespondencyą, bo nie było o czém pisać. W wilii wojny,

partye francuskie zupełnie ucichły i czekają na wypadki. Rząd, mając wolne ręce, dobrze czasu używa. Nie mówię o zbrojeniu, bo o tém wiedzieć tylko może kłamliwy korespondent. Zbrojenie odbywa się w tajemnicy, któréj, choćby ją kto odkrył, zdradzać się nie godzi. Nadmienię o pożyczce 200 milionów, którą miał już zrobić rząd na potrzeby wojny. Według pogłosek giełdowych, pożyczki podjął się bank ruchomy Fouldów, prowadzony dziś głównie przez Pereyra, ale podjął się jéj dla tego, że musiał. Cesarz miał powiedzieć Pereyrowi: „Jeżeli wam dałem przywileja, to nie dla waszych pięknych oczów, lecz dla dobra Francyi; dajcie więc pieniędzy.“ Pożyczka ma być trzy-procentową. Bank ruchomy ma dać 66 fr. za każde 3 fr. renty. Kurs renty trzy-procentowéj stoi dziś na 68 fr. Bank zyskuje zatém 2 fr.; ale w wilii wojny taki zysk jest bardzo hazardownym i może się równać pewności straty. To téż Pereyra ma być stroskanym, a Rotszyld, jego rywal, ma być uradowanym. Pomimo spadku papierów, Rotszyld robi jeszcze zyskowne operacye na giełdzie. On to zrobił niedawno podwyżkę, rozsiewając pogłoskę, że Austrya przychyla się do Francyi i Anglii. Giełda uwierzyła pogłosce rozsiewanéj przez Rotszylda, a Rotszyld zyskał na tém summy ogromne.

Onegdaj, w przytomności Cesarstwa, odegrano poraz pierwszy w operze komicznéj *l'Etoile du Nord* Meyerbeera i Scriba. Zdziwiłem się w jakiéj postaci Scribe przedstawił historyą Katarzyny Skowrońskiéj. Na scenie, Skowrońska jest chłopką fińską, czułą, i dobrą siostrą, która zaciąga się do wojska aby uwolnić od niego swego brata. Jako żołnierz, Skowrońska stoi na warcie przed namiotem Piotra; poznana, pokochana, staje się kochanką carową itd. Praca Scriba niema sensu, ale muzyka Mayerbera jest uroczą. *L'Etoile du Nord* doznała świetnego przyjęcia i słusznie. Publiczność nie słuchała zmyślonéj historyi, lecz muzyki; nie patrzyła na żołnierzy rosyjskich, lecz na śpiewaków. Scribe ucharakteryzował Rosyan tylko opisownie, jak to dawniéj uczynił w *la Dame de Pique*. Panna Duprez odegrała dość dobrze rolę Katarzyny. Jéj słabe soprano i jéj delikatna postać odpowiadały postaci jaką Scribe dla swéj Katarzyny zakreślił.

L'Ami de la Religion odebrał ostrzeżenie za krytykę zamierzonéj reorganizacyi akademii i domysł że rząd chce naruszyć wolność nauczania.

Dziś odbędzie się w Tuileryach bal kostiumowy. Mazur będzie tańczony w kostiumach węgierskich i tylko dwóch Polaków i jedna Polka będą w nim figurować. Tak złożony, mazur zapewnie nie dobrze się pokaże, bo niezdarzyło mi się dotąd widzieć cudzoziemca któryby go dobrze tańcował. W ogóle, mazur jest uważany w Paryżu za taniec roztrzepany, obrażający poważność salonów zachodnich. Pochodzi to ztąd, że Polacy tańcują w Paryżu mazura jakby go tańcowali na wsi, w kole rodzinném i sąsiedzkiem. Na salonach paryzkich trzebaby tańcować mazura jak się tańczył niegdyś na dworze warszawskim, bez wielkich tupań, bez szamotań i z wielką względnością dla kobiet. Na balu kostiumowym pokaże się kilka par w strojach polskich. D. 21 będziemy mieli bal w ratuszu.

Zboże tanieje, ale bardzo powolnie. Na prowincyach zdarzają się jeszcze rozruchy zbożowe. Rząd robi co może aby ulżyć ludowi drogość życia. W tych dniach Cesarz przeznaczył 100,000 fr. na wsparcie towarzystwa pomocy dawanéj biednym w ich mieszkaniu. Prowincye doznają także braku zdawkowéj monety. Nieraz za zmianę 5 fr. trzeba parę sous zapłacić.

Druga zima jeszcze się nie skończyła. Mieliśmy dzisiaj rano dużo śniegu, którego, w chwili w któréj piszę, już nie widać.

Lwów 12 lutego. Dzisiejszy dziennik urzędowy zawiera edykt względem powinności in natura uznanych w § 62 wysokiego rozporządzenia ministeryalnego z dnia 4go października 1850 za spłacalne, które są pobierane nie na mocy prawa dziesięciny, jako część należytości gruntowych w ziemiopłodach, lecz jako niezmienna danina dla kościołów, parafij, szkół lub na inne cele gminy na podstawie specyalnych tytułów, a których reluicya następuje tylko na żądanie jednéj lub drugiéj strony.

Wiedeń. Wiedeński *Volksfreund* pisze: „Znane od lat wielu i błogosławione zasług pełne zgromadzenie „niewiast dobrego pasterza“ zostało świeżo w Archidyecezyi wiedeńskiéj zaprowadzone. W Neudorf przy Mödling nabyto dawny, niegdyś arcybiskupi zamek, wielki dwupiętrowy gmach, z sześcią morgami ogrodu i pola. Dom z gruntem, obwiedziono murem na 9 stóp wysokim. Na drugiem piętrze znajduje się obecnie 32 kobiet do poprawy, których liczba do 150 podniesioną być może. Schody, ganki i okna, są dobrze żelaznemi kratami obwarowane. Obok sal sypialnych jest wielka pracownia, gdzie 300 robotnic zatrudnić można. W zimie szyć będą i na drutach dziergać; w lecie oprócz tego i w ogrodzie pracować. Na pierwszem piętrze, mieszkają zakonnice, na dole jest kaplica, kuchnia, rozmownica i mieszkanie dla sióstr wychodzić mogących. Klauzura ścisła. Dziś znajduje się w klasztorze 6 zakonnic, i dwie siostry świeckie, przybyłe z macierzystego domu w Angers, ale są rodowite Niemki. Spodziewane są wkrótce siostry inne. W tym celu 4 kandydatki z Austryi między niemi hrabina Coudenhofen udały się do Francyi, aby w Angers odbyć nowicyat. Pokutnice, pod nadzorem zakonnic zostające mają właściwy ubiór. Duchowne posługi oddaje tymczasowo w domu o którym mowa, O. Leopold Gusner, kapucyn. Zakonnice dobrego pasterza, dwa razy w tydzień według reguły swojéj mięso jeść mogą. Ponieważ jednak ustawa raz tylko w tydzień pokutnicom mięsa używać pozwala, czcigodna przełożona zgromadzenia postanowiła, aby całe zgromadzenie podobnież raz tylko na tydzień mięsne potrawy dostawało. Pokutnice z zakonnicami ten sam stół mają. To dobrowolne umartwienie z pobudki miłości Boga i zbawienia bliźniego, i na zatwardziałych sercach wrażenie zrobić musi, i pozyskać je gruntownéj życia poprawie.“

Francya.

Paryż 19 lutego. Czytamy w korespondencyi paryskiéj *Indépendance Belge*: „List Cesarza Napoleona doszedł do Petersburga 6go b. m. po południu. Jen. Castelbajac uprzedził natychmiast hr. Nesselrodego, że ma list swojego Cesarza do wręczenia Cesarzowi Wszech Rosyi. Zdaje się, że w Petersburgu niema zwyczaju, zajmować Cesarza interesami po godzinie 4téj. Wszelako, zrobiono tym razem wyjątek, i chociaż Cesarz Mikołaj mocno był słaby na podogrę, oznajmiono jenerałowi Castelbajac, że może przedstawić się w pałacu tego samego wieczora. Jenerał zatem wręczył list 6go wieczór. Cesarz odczytawszy go, zdawał się być boleśnie dotkniętym. Niezmieniam tu jednego słowa w podaniu które mię doszło. Dosyć wzruszony, Cesarz miał wyrzec półgłosem kilka słów po rosyjsku, których hr. Castelbajac zrozumieć niemógł, następnie jednak, po krótkiéj chwili wrócił do zwykłéj spokojności, i oświadczył, że za kilka dni odpowie. Udzielenie to z dobrego mam źródła.“

— W Palais Royal uważano w piątek za rzecz pewną, że naczelne dowództwo nad korpusem expedycyjnym francuskim obejmie książę Napoleon.

Rossya.

N. Cesarz mianować raczył hrabiego von Keller wielkiego marszałka dworu N. Króla pruskiego kawalerem orderu Śtéj Anny klasy Iéj z brylantami.

— Towarzysz sekretarza stanu w wydziale zarządu zakładów Cesarzowéj Maryi, zostający w obowiązkach szambelana, rzeczywisty radzca stanu Wonlarlarski, wyraził życzenie ofiarowania w darze na pożytek ojczyzny 3ch tysięcy rs.

— Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem w dniu 19 b. m. odbyła publiczne posiedzenie, na którém zdała sprawę z czynności ubiegłego 2go półrocza 1853 roku, a 55 od zawiązania się Towarzystwa Kredytowego. Zagaił posiedzenie JW. Dyrektor główny prezydujący w Komisyi Rządowéj Przychodów i Skarbu radzca tajny Senator Morawski; poczem odczytane zostało zdanie sprawy, z którego dowiadujemy się, że w skutek Prawa z dnia 8 (20) kwietnia 1853 r., Dyrekcya Główna zajmowała się udzielaniem pożyczek w 3m okresie Towarzystwa i od dnia 21go sierpnia (2 września) 1853 r. do dnia 8 (20) stycznia 1854 r. udzielono pożyczek w ogólnéj summie rs. 6,272,730, a mianowicie: *a)* nowych w summie rs. 1,256,940 dla dóbr 191, które dotąd nie były stowarzyszone lub też otrzymały pożyczkę 1go okresu, a takowéj w 2m okresie nie odnowiły; *b)* dodatkowych w summie rs. 381,960 dla dóbr 111 obciążonych pożyczką 2go okresu, mniejszą od téj jaką według art. 5 i 6 Prawa z dnia 1 (13) czerwca 1825 otrzymać mogły; *c)* nakoniec odnowionych rs. 4,633,830 wyrównywającéj umorzonéj ilości z pożyczki Towarzystwa na 1,064 dóbr w 2m okresie stowarzyszonych, hipotekowanéj w imiennéj wysokości rs. 11,061,990. Skutkiem udzielenia tych pożyczek, wierzytelność ogólna Towarzystwa w 3 okresie wynosiła dnia 8 (20) stycznia 1854 r. rub. sr. 12,643,875, a wierzytelność 2go okresu hipotekowana na 4,057 dobrach wynosi rubs. 35,479,275. Listów Zastawnych znajduje się w obiegu 2go okresu za rs. 24,843,960, a 3 okresu za rs. 6,272,730. Ogólna summa Listów Zastaw. w obiegu wynosi rs. 33,074,265. Należność do pobrania od stowarzyszonych wynosiła rs. 2,144,588 k. $51^{1}/_{2}$. Na rachunek tego wpłynęło w ciągu półrocza rs. 1,533,649 k. 99. Zalega z dnia 2 (14) stycznia 1854 roku rs. 610,938 kop. $52^{1}/_{2}$. W wykonaniu właściwych przepisów egzekucyjnych za zaległość Towarzystwa, sprzedanych zostało w ubiegłém półroczu dóbr dwoje. Należność do wypłaty za losowane Listy Zastawne i Kupony półroczne wynosiła rs. 2,395,699 k. $40^{1}/_{2}$. Na to wypłacono rs. 1,381,243 k. $50^{1}/_{2}$. Pozostaje dla niezgłaszających się po wypłatę rubsr. 1,014,455 k. 90, a mianowicie: za Listy Zastawne i Kupony 1go okresu rs. 54,628 k. 20. Okresu 2go rs. 952,817 k. 30. Okresu 3go rs. 7,010 kop. 40. Fundusz stanowiący ogólną własność Towarzystwa wynosi rs. 2,771,414 k. $86^{1}/_{2}$.

— Za zasługi i poświęcenia się w niesieniu pomocy chorym w czasie grasującéj w Królestwie Polskiem cholery w r. 1852 otrzymało ordery Ś. Anny 2éj i 3éj klasy pięciu duchownych katolickich i protestanckich; krzyże ustanowione dla duchowieństwa, księży 16, z których dwóch protestanckich, reszta katolickich; 2ch starozakonnych otrzymało medale złote na wstążce orderu Ś. Anny, srebrny jeden; przytem 54 osób otrzymało dary pieniężne.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Wylew Wisły o którym donosiliśmy, niemoże być jeszcze należycie w szkodach obecnych i następnych obliczony, ani też nie znajdujem dokładnych o nim raportów. Z *Kuryera Warszawskiego* dowiadujemy się tylko, iż wał ochronny pod Puławami w długości około 50 wiorst zasłaniający doliny kozienieckie, przerwany został w trzech miejscach przez zaparcie się lodów powyżéj niedaleko Demblina; woda doszedłszy przez zaparcie lodów 22 stóp, przelała brzegi i na lewym brzegu Wisły 21 wsi zniszczyła, z prawego brzegu Wisły niemasz jeszcze wiadomości, słychać tylko że miasto Stężyca zalane. Mróz 13 b. m. powstały ściął wodę w mieszkaniach. Wylew pod wsią Świerze gdzie Wisła nowém popłynęła korytem, zabrał 28 wiorst wzdłuż, a stósowną szerokość gruntów. O ile dotychczas wiadomo nikt życia nie stracił, ale znaczna przestrzeń kraju pozostała bez chleba i przytułku.

— Znana ze swojej extazy i przepowiedni swoich Julianna Weisskirch ze Schleimbachu, jadąc do Wildenschwert wstąpiła po drodze do wsi Ketrelsberg. Tam przyjął ją proboszcz na czele ludu i wprowadził do kościoła. W czasie nabożeństwa dziewczyna ta parę razy wzniosła się do góry i w powietrzu zawisła, lubo osoby obok niéj klęczące siłą przytrzymać ją chciały. Zjawisko to wielkie uczyniło wrażenie na zgromadzonych, lubo się tacy znaleźli którzy je napadom nerwowym przypisali.

— W dwóch stolicach Europy które sprawa wschodnia na dwa przeciwne zamieniła obozy, przedstawiają nieprzestannie dwa utwory dramatyczne politycznéj dążności. W Paryżu dają nieprzerwanie na teatrach przedmieść wodwil „Kozaki“, w Petersburgu w teatrze Aleksandrowskim grano już kilkanaście razy „Uroczystość morska w Sebastopolu“, przez Kukolnika. O pierwszéj sztuce dużo już pisano, celem jej jest wzbudzenie nienawiści narodowéj; druga podnieść pragnie zapał narodu i obudzić zamiłowanie do marynarki, która skoroby stanęła na równi z siłami lądowemi, niebyłoby państwa któreby Rosyi oprzeć się mogło. Dramat rosyjski więcéj jest czasowy odnosząc się do bitwy pod Sinope, treść wszakże onego jak wszystkich sztuk okolicznościowych wątła, i nieprzetrwa zapewne czasów dla których napisaną została.

— Chemik Dumas przedstawił akademii umiejętności w Paryżu na ostatniém jéj posiedzeniu, ważny wynalazek chemika Deville, któremu się udało wydobyć z glinki kruszec tak biały jak srebro, ciągły jak złoto i lekki jak szkło. Kruszec ten nazwał „Alumin“. Powietrze i wilgoć nie wywierają żadnego nań wpływu, jest on łatwo topny, nie rozpuszcza się w kwasach, chyba w rozpalonym kwasie solnym. Akademia przyznała wynalazcy znaczny datek pieniężny dla przedsiębrania doświadczeń z tym kruszcem na wielką skalę.

— W Trzemesznie wystawiony był przez dni kilka model machiny poruszanéj ściśnioném powietrzem i tak urządzonéj, że sama maszyna nasyca się powietrzem atmosferyczném tak, iż puszczona w ruch nieustaje przez wyczerpanie środków poruszania. Wynalazcą jej jest kowal rodem z Trzemeszna, który długi czas pracował w fabryce machin Borsigka w Berlinie. W tych dniach wyjechał on z tym modelem do Berlina, dla przedstawienia go ministerstwu i uzyskania patentu swobody. Wynalazek ten zapowiada zupełną przemianę w dotychczasowych machinach i oszczędność w fabrykacyi wszystkich wyrobów, gdzie zwykle kosztownie produkowanéj pary używa się.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 23go lutego:* — Metaliki 5-pr. $87^{7}/_{8}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-pr. $77^{5}/_{8}$. — Metaliki 4-pr. $70^{1}/_{8}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2^{1}/_{2}$-pr. $48^{7}/_{16}$. — 1-pr. $19^{1}/_{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 131. — Londyn 12 kr. $47^{1}/_{2}$. — Paryż $153^{3}/_{4}$. — Akcye Bankowe 1288. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 23go lutego. Bankn. austr. ż. $83^{1}/_{2}$ pł. $82^{5}/_{6}$. — Pruski kurant żąd. $107^{1}/_{4}$, pł. $106^{1}/_{2}$. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. $106^{3}/_{4}$. — Cwancygiery stare ż. $106^{3}/_{4}$ pł. $106^{1}/_{2}$. — Imperyały ż. 34 14, pł. 34 9. Dukaty austr. i holend. ż. 19 15 pł. 19 10. — 20frankowe ż. 33 24 pł. 33 16. — Listy zast. pol. bez kup. ż. $97^{1}/_{2}$ pł. $97^{1}/_{5}$. Listy Zast. galic. bez kupon. ż. $91^{3}/_{4}$. pł. $91^{1}/_{4}$.

Kurs lwowski z d. 20 lutego. Dukat holend. 5 złr. 54 kr. — Dukat ces. 5 złr. 58 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 18 kr. — Rubel ros. 1 złr. $59^{1}/_{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 53 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. $28^{1}/_{2}$. kr. — *Kurs listów zast.* w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po 90 złr. 30 kr. — Dawano za 100 złr. 90 kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 22 lutego. Metaliki $87^{7}/_{8}$. — Nowa pożycz. $77^{3}/_{4}$. Akcye Banku wied. 1283. — Akcye kolei żel. półn. $224^{1}/_{4}$. — Agio od złota $36^{1}/_{2}$, od srebra $29^{1}/_{2}$. — *Oblig. uwoln. grunt.* 88.

Kurs wrocławski z dnia 22 lutego. Banknoty austr. $76^{3}/_{4}$ ż. — Banknoty pol. $92^{11}/_{12}$ d. — Listy zastawne polskie dawne $89^{3}/_{4}$ ż. nowe — ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $101^{1}/_{4}$ ż.. — dto $3^{1}/_{2}$-pr. $92^{1}/_{4}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska $80^{1}/_{4}$ ż.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

(174) N. 3289. (1-3)

Das h. Handels-Ministerium hat laut Erlass vom 11. d. M. Z. $3318/_{136}$ im Einvernehmen mit dem h. Ministerium des Innern die Verordnung des ehemaligen Senates von Krakau vom 7. April 1830 Z. 1168 durch welche der Getreidehandel an Konzessionen gebun-

den wurde, aufzuheben, und anzuordnen befunden, dass im Einklange mit der in dem ganzem übrigen Umfange des Kaiserstaates geltenden gesetzlichen Bestimmung der Handel mit Getreide allgemein auch in dem Gebiete von Krakau als eine freie Beschäftigung behandelt werde.

Diese hohe Anordnung wird mit dem Beifügen zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass von nun an Jedermann ohne Einholung einer besonderen Erlaubniss berechtigt ist, den Getreidehandel nach dessen Anmeldung bei der gewerbsverleihenden Beherde und nach Lösung des Erwerbsteuerscheines zu betreiben.

Von der k. k. Gubernial-Kommission.

Krakau am 14. Februar 1854.

Franz Graf *Mercandin*,
k. k. Landespräsident.

N. 3289 G. K. **Obwieszczenie.**

Wysokie c. k. Ministerium Handlu Reskryptem z dnia 11 b. m. N. 3318/136, w porozumieniu z Wysokiém c. k. Ministerium Spraw wewnętrznych postanowiło, rozporządzenie byłego Senatu miasta Krakowa z dnia 7 Kwietnia 1830 r. N. 1168, mocą którego handel zbożem z konsensami był połączony, uchylić i rozporządzić, aby zarówno z przepisami w całéj Monarchii c. k. Austryjackiéj istniejącemi, handel zbożem w ogólności i w obwodzie Krakowskim, jako wolne zatrudnienie był uważany.

Które to wysokie postanowienie c. k. Komisya Gubernialna do powszechnéj podaje wiadomości z tém dołożeniem, że odtąd każdy, bez zasiągnienia szczególnego zezwolenia, ma prawo trudnić się handlem zbożowym po zameldowaniu się u Władzy konsensa na przemysł udzielającéj, tudzież po opłaceniu podatku zarobkowego.

Z c. k. Komisyi Gubernialnéj.

Kraków dnia 14 Lutego 1854 r.

Franciszek hr. *Mercandin*,
Prezydent ces. król. Rządu krajowego.

N. 2593 **Kundmachung.**

Die h. k. k. Landesschulbehörde hat mit dem Erlasse vom 23ten August 1853 Z. 3572 verordnet, das Privatschüler, welche den Unterricht in den Lehrgegenständen der Volksschulen zu Hause oder an Privat-Erziehungsanstalten geniessen, sich *halbjährig* einer Prüfung an der Hauptschule unterziehen, und zu diesem Zwecke längstens 3 Wochen vor dem Schlusse des jedesmaligen Schulsemesters (Ende Jänner und am 20sten Juli) bei der Hauptschuldirektion anzumelden, hiebei mit dem Zeugnisse über die Prüfung des letzten Semesters auszuweisen haben, widrigenfalls selbe, wen sie aus mehr als Einem Semester oder aus mehreren Klassen, oder zu einer anderen, als der allgemeinen Prüfungszeit geprüft werden wollen, eine besondere von der Krakauer Volksschulen-Oberaufsicht nur in berücksichtigungswidrigen Fällen schriftlich zu ertheilende, im weiteren Zuge von der k. k. Landesschulbehörde abhängige Bewilligung vorweisen müssen. Hievon werden die betreffenden Hauslehrer, Eltern und Vormünder in Kenntniss gesetzt.

Von der k, k. Volkschulen-Oberaufsicht.

Krakau am 4ten Februar 1854.

Ner 2593. **Obwieszczenie.** (167)

Wysoka c. k. galicyjska Władza Szkolna odezwy z dnia 23go sierpnia 1853 L. 3572 uchwaliła, aby uczniowie, którzy bądź w domu, bądź po pensyach nauki prywatne w przedmiotach Szkół ludowych pobierają, popisy przy głównéj szkole *półrocznie* odbywali, i tym celem u Dyrektora tejże szkoły przynajmniéj trzema tygodniami przed zamknięciem kursu szkolnego (z końcem stycznia i 20 lipca) się zgłosili, gdyż w przeciwnym razie, gdyby z więcéj, niżeli z jednego kursu, albo z więcéj klass razem, albo w innym niżeli oznaczonym czasie do popisu się stawili, szczególnego do tego, tylko w nadzwyczajnych wypadkach, w Okręgu W. K. Krakowa od Nadzoru Szkół ludowych w Krakowie, a w dalszym ciągu od Wysokiéj c. k. Władzy Szkolnéj pisemnie udzielić się mającego zezwolenia potrzebują. Co do wiadomości Nauczycieli domowych, Rodziców i Opiekunów podaje się.

Z c. k. Nadzoru Szkół ludowych.

Kraków dnia 4go lutego 1854 r. (1-3)

N. 72. C. K. SĄD POKOJU (177—1-3)
Miasta Krakowa Okręgu II.

Na zasadzie artykułu 52 o posiadłościach włościan usamowolnionych, i artykułu 12go Ustawy Hipotecznéj z r. 1844, wzywa mogących mieć prawo do spadku po Pawle Jamroz pozostałego, z posiadłości włościańskiéj we wsi Piaskach przy Krakowie pod Nr. 21 w Tabelli czynszowéj pod N. 17 zamieszczonéj składającego się; aby z prawami swemi do tego spadku w terminie trzech miesięcy, rachując od dnia pierwszego w Dzienniku Rządowym i w *Czasie* umieszczenia zgłosili się, po upływie bowiem takowego terminu, spadek rzeczony Mikołajowi, Katarzynie i Józefowi Jamrozom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 17 lutego 1854 r.

Szwarz. — *Maciejowski*, Pisarz.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 22 lutego.

ω Zaślubiny N. Pana odbędą się stanowczo 24go kwietnia. Wszelkie pogłoski o odroczeniu tego terminu pokazały się bezzasadnemi. Wczoraj wszyscy szambelani otrzymali zaproszenie zebrania się 23go między 2gą i 3cią godziną z południa pod Terezianum, gdzie wysiędzie J. K. W. Księżniczka Elżbieta i zkąd odbędzie wjazd tryumfalny do pałacu cesarskiego (Burg). Powozy szambelanów mają być *en gala* i z sześciokonnym zaprzęgiem. Orszakowi towarzyszyć będą wysokie władze cywilne i wojskowe. O wyjeździe N. Pana do Monachium dotąd nic nie słychać. Wojska ku granicom Serbii idą ciągle. Jenerał Schlick bawi tu od dni kilku.

Odpowiedź z Petersburga jeszcze nie przyszła. Wyjazd pana de Fonton do Bukaresztu daje do mniemania, że jeszcze może przyjść tam do układów, jeźli Turcya może bez wdania się Francyi, chwycić się téj drogi.

Powstania chrześcian greckich w prowincyach tureckich robią tu wielkie wrażenie. Wątpić nie można że po przejściu Rosyan za Dunaj staną się straszniejszemi dla Turcyi.

Baron Mayendorff był na balu u księcia Schwarzenberga i miał zaszczyt rozmawiać długo z Cesarzem.

Czytamy we wczorajszéj *Korespondencyi Austryackiéj:* „W obec trwających nadal wypadków wojennych na południowo-wschodniéj granicy monarchii, nie przedstawiających jeszcze bliskich nadziei spokojnego załatwienia, JCKAp. Mość widział się być nanowo spowodowanym, oprócz wysłania 25 tysiącznego korpusu w kraju serbsko-banackim, i reszty rezerw w głębi państwa, celem dokładnéj obrony granicy południowo-wschodniéj państwa, dalsze jeszcze 25,000 stawić w pogotowiu pod bronią, aby je użyć tam, gdzie okoliczności tego wymagaćby mogły, iżby tym sposobem w każdéj chwili mieć siły do stawienia czoła wszelkim ruchom wzdłuż granic państw JCMości w sposób odpowiedni każdorazowym wypadkom. JCKAp. Mość strzegąc tym sposobem zarówno samodzielności swojego państwa jak i najdroższych jego interesów — nie myśli zawsze jeszcze zrzekać się nadziei, że niezmordowanym i nieprzerwanym jego usiłowaniom powiedzie się, tak wielce dla Europy pożądane dzieło pokoju po tylu ogromnych i głębokich wstrząśnięciach, poprzeć skutecznie siłą swojego wpływu i tym sposobem zapobiedz klęskom i uciążliwościom wojny, zdolnéj zachwiać najściślejsze węzły jedności wszystkich państw, a przez to samo zagrozić im równocześnie w ostatecznych następstwach nieszczęściem“.

Monitor z d. 20 lutego zawiera na czele części nieurzędowéj, następne oświadczenie, o którém doniosła nam przedonegdaj depesza telegraficzna:

„Donieśliśmy wczoraj, że Cesarz otrzymał odpowiedź z Petersburga.

„W liście swoim do Cesarza, Cesarz Mikołaj dyskutuje warunki układu jakie mu były za proponowane, i oświadcza, że nie może wejść w układy inaczéj, jak na zasadach, które sam oznajmił.

„Odpowiedź ta niezostawia już szansy załatwienia sprawy na drodze pokoju, i Francya powinna przygotowywać się do poparcia, skuteczniejszemi środkami, sprawy, któréj nie mogły przeprowadzić wytrwałe usiłowania dyplomacyi.

„Broniąc energiczniéj praw Turcyi, Cesarz rachuje na patryotyzm kraju, na ścisłe przymierze z Anglią i sympatye rządów niemieckich.

„Rządy te stale oświadczały, że chcą równie stanowczo jak my, utrzymać równowagę Europy i zachować całość i niepodległość ottomańskiego państwa. Żadna inna kwestya niezachodzi w tym sporze.

„Uwaga zwraca się na Austryą, którą własne jéj położenie do czynnéj i ważnéj powołuje roli. Austrya zawsze się oświadczała, z wielką energią, za punktami zamkniętemi w protokóle konferencyi wiedeńskiéj z dnia 5go grudnia.

„Zupełne pokładamy zaufanie w loyalności i rycerskim charakterze młodego Cesarza Austryi; znajdujemy nadto rękojmię usposobienia Jego rządu w interesach jego ludów, które są identyczne z naszemi.

„W ogólnych okolicznościach europejskiéj polityki, Francya silna loyalnością i bezinteresownością swoich zamiarów, niema się czego obawiać w walce na jaką się zanosi. Wie ona zresztą, że może liczyć tak na energią, jak i na mądrość Cesarza.

Z Nad Dunaju donoszą, iż Rosyanie przed 14 b. m. zajęli obie wyspy między Dżjurdżewem i Ruszczukiem i najeżyli je działami. Na wyspach tych sypią szańce i stawiają kosze. Dnia 8go zajęli Rosyanie w obecności jen. Shhildera wyspę pod Oltenicą bez wystrzału i również tam szańce sypać poczęli. Wiadomość o spaleniu na dniu 10 b. m. flottylli rzecznéj tureckiéj pod Ruszczukiem potwierdza się z raportu urzędowego w Bukareszcie ogłoszonego.

Z Widdynia listy z 15go mówią, iż do tego dnia nic się nie zmieniło po obu stronach Dunaju. Między Widdyniem i Kalafatem wykończono most łyżwowy. Omer udał się do Sofii; wszystkie wojska idące z Sofii ku Widdyniowi otrzymały zwrotny rozkaz i udają się do Macedonii. W obozie tureckim nie przypisują wiele ważności zaburzeniom w Grecyi i zapowiadają rychłe ich przytłumienie.

Ethem pasza wyjechał z Belgradu 14go nie skłoniwszy rządu serbskiego do przyjęcia bezwarunkowo firmanu uwalniającego kraj ten z pod opieki rosyjskiéj.

Z Odessy 13go donoszą, iż dywizya jen. Skobelina z 6go korpusu armii weszła do Multan. Liczy ona do 15,000. Wojska rozstawione w guberniach Twerskiéj i Jarosławskiéj, wyszły w pochód ku Dunajowi, gdzie ich oczekują w końcu kwietnia. W Odessie nie widziano ani angielskich ani francuskich okrętów.

Siły powstańców greckich w Albanii liczą na 5000. Rząd angielski zapytał w Atenach dlaczego poddani grecy mają udział w powstaniu.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	332'''48	— 0° 2	81 2	ppnwschodni słaby	pochmurno		+ 0°5	— 6°2
„	10	332 57	— 2° 4	100 0	ppnwschodni „	pogoda			
23	6	331 85	— 5° 8	97 4	„ „	mglisto	mgła		

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

Antoni Czapliński zarządzca drukarni.